

"Wzywałem Pana w moim utrapieniu" Ps 18

" Kiedy czujemy się osaczeni przez zło na zewnątrz lub wewnątrz nas, kiedy życie wali nam się w gruzy - mamy wołać do Tego, który jest twierdzą ocalenia. Nie trzeba wstrzymywać swoich emocji: trwogi, przerażenia, paniki. Z otchłani naszych przeżyć wołajmy do Boga, szturmujmy niebo. Ze wszystkich sił, z całej nadziei - i z całej rozpacz. "

/Wojciech Jędrzejewski OP, "Oremus" Wielki Post 2009, s. 151/

Moja rozmówczyni powiedziała:

- Wszystko jest bez sensu. Ten cały Kościół to jedna wielka lipa. Pouczają nas na każdym kroku, jak mamy się zachowywać, jak mamy żyć, co jest dobre a co złe i ciągle jest coś nie tak, a sami tak nie żyją. Wszystko to ściema i obłuda.

Pytam ją, a jak jest z jej modlitwą? Kiedy ostatnio porozmawiała sobie z Bogiem, tak od serca?

- Jaka rozmowa? Przecież gadam sama do siebie.

Pomyślałam:

ma rację. Wszystko jest bez sensu.

Teraz, na tych gruzach życia, wyrośnie Wąż Miedziany.

Powiem jej o tym, dokończymy rozmowę.



Pokąsani przez grzech zostają uzdrowieni przez Tego, który Siebie uczynił grzechem, zaufał i zwyciężył.

"Wzywałem Pana w moim utrapieniu" Ps 18

Wpisany przez redakcja
sobota, 28 marca 2015 10:51

Moja dzisiejsza nocna stacja Drogi Krzyżowej,

to wołanie nocą w Ogrodzie Gat Szemanim - tłoczni oliwek.

Każda dobra oliwa jest zmiążdżona, wytłoczona z dorodnych, dojrzałych oliwek a wtedy obmywa rany i leczy. Jedynie skutecznie.



gn